

Karol Gieldon

Organy kościoła w Wielkim Kacku w Gdyni

Ich dźwięk znany jest niemal każdemu – mowa o kościelnych organach. To niesamowite brzmienie rozpięte pomiędzy potężnym pleno a subtelnym pianissimo zawiera w sobie pełną gamę emocji. Któż by przypuszczał, że ten instrument skrywa w sobie także coś więcej - tajniki wielowiekowej sztuki budowania organów, która przez lata kształtowała kulturę w całej Europie Zachodniej. Jeszcze bardziej rzecz ta wydaje się niesamowita, gdy mowa jest o organach zabytkowych... i to w Gdyni.

Kościół parafialny dawnej wsi Wielki Kack, stanowiący po dziś dzień malowniczą ozdobę gdyńskiej dzielnicy, od przeszło stu lat był miejscem, gdzie rozbrzmiewały organy Juliusa Witta. Wobec nieuchronnego biegu historii stały się te organy współcześnie najstarszymi w Gdyni. Zbudowane w 1895 r. w znanym gdańskim warsztacie, stanowią dziś przykład północnoniemieckiego organmistrzostwa. Mimo, że są to małe organy, zachowany w nich jest zespół brzmieniowy o dużym stopniu autentyczności.

Od września 2018 r. prowadzone są prace renowacyjne przy tym zabytkowym instrumencie. Inwestycja finansowana ze środków parafialnych została wsparta dotacją z budżetu miasta. Wykonawcą prac jest firma Marka Cepki z Popowa, doświadczony wykonawca remontów zabytkowych instrumentów, a także budowniczy nowo powstających organów.

Organy Juliusa Witta w kościele w Gdyni – Wielkim Kacku liczą 10 głosów, przypisanych do dwóch manualów (klawiatyr ręcznych, od łac. manus – ręka) i pedału (klawiatyra nożna, od pes – noga). Łączenie klawiatur ze sobą, umożliwiające zwiększanie siły brzmienia odbywa się za pośrednictwem połączeń: Manualkoppel (połączenie manualów) i Pedalkoppel (połączenie pierwszego manualu z pedałem). Dyspozycja głosów (lub inaczej rejestrów) jest następująca:

I. manual – 54 tony

Progressio harmonica 2-4
Octavo 4'
Gedackt 8'
Bordun 16'
Principal 8'

II. manual – 54 tony

Gambe 8'
Portugal-floete 8'
Rohrfloete 4'

Pedał – 27 tonów

Subbass 16'
Violoncello 8'

Na zasadniczą konstrukcję instrumentu składają się: kontuar, (czyli stanowisko organisty z klawiaturami i włącznikami rejestrów), miechy, traktura (mechanizmy łączące klawisze z zaworami piszczałek), wiatrownice (skrzynie, w których w czasie gry jest sprężone powietrze) i zespół piszczałek na wiatrownicach. Osobliwą część stanowi dekorowany neogotycką snycerką front – tzw. prospekt, który jest jednocześnie najbardziej wyeksponowanym elementem. Mimo swej wizualnej atrakcyjności, jest zaledwie ułamkiem struktury instrumentu i to takim, który nie ma w zasadzie wpływu na jego brzmienie. W prospekcie znajduje się wprawdzie 25 grających piszczałek, ułożonych ozdobnie w trzech polach. W całym instrumencie jest ich jednakże ponad 600, a każda z nich cechuje się odmienną wysokością i indywidualną intonacją. W zależności od przynależności danej piszczałki do danego rejestru i tonu, różni się ona od pozostałych długością i konstrukcją, urozmaicając swoją obecnością możliwości brzmieniowe organów.

Z inicjatywy księdza proboszcza Jarosława Piotrowskiego od września 2018 r. trwają prace renowacyjne przy tym zabytkowym instrumencie. Inwestycja została

podzielona na dwa etapy. Pierwszy z nich sfinansowany został ze środków parafii wspartych dotacją z budżetu Miasta. Przedsiębiorcą prac jest firma Marka Cepki z Popowa, doświadczonego wykonawcy remontów zabytkowych instrumentów, a także budowniczego nowo powstających organów. Ze strony kościelnej nadzór nad pracami sprawowali prof. Bogusław Grabowski, organista tytularny Kościoła Mariackiego w Gdańsku i Bartłomiej Bratkowski, organista, organmistrz i animator kultury. Nadzór ze strony Urzędu Miasta Gdyni pełnił natomiast Karol Giedon, pracownik biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Gdyni, a także muzyk – organista.

W trakcie ponad stuletniej eksploatacji organów w wielkokackim kościele wprowadzono pewne przekształcenia. Jednym z nich było uzupełnienie zespołu piszczałek po II wojnie światowej o dwa głosy pryncypałowe (Principal 8' i Octave 4'), w związku z utratą oryginalnych. Piszczałki wykonane z cyny często były rekwirowane na cele wojny lub stawały się łupem powojennych złodziei.

Drugą poważną przebudową było usunięcie oryginalnego mechanizmu zasilającego instrument w niezbędne do gry sprężone powietrze. Miechy niegdyś umieszczone w pomieszczeniu nawy, bezpośrednio przy organach, zastąpiono dmuchawą umieszczoną na strychu. Takie rozwiązanie sprawiało, że do zasilania organów używano powietrza o innej temperaturze niż ogólnie panująca w pomieszczeniu, co wpływało niekorzystnie na instrument przez kilka ostatnich dekad.

Mimo przekształceń organy zachowały w dużym stopniu autentyczność, który stanowi dziś o wartości tego zabytku w skali Miasta. Wykazał to w swoim opracowaniu dotyczącym waloryzacji instrumentu Marian Dorawa, znany badacz i konserwator organów, a także pionier w tej dziedzinie w Polsce.

Prowadzone obecnie prace mają na celu przede wszystkim konserwację instrumentu w zakresie jego oryginalnej substancji. Zachowano rozwiązania stanowiące przykład unikatowych technologii, jak choćby pneumatyczny aparat rejestrowy, przypominający w sposobie działania dźwignię Barkera; lub też zespół zaworów na wiatrownicy w formie walców z wklęsłością w podstawie (zamiast popularnych w instrumentach dziewiętnastowiecznych stożków).

W następnej kolejności skupiono się na przywróceniu do formy najwierniejszej oryginałowi tych elementów, które nie zachowały się lub zostały zmienione w trakcie ponad stuletniej eksploatacji instrumentu. W warsztacie organmistrzowskim zrekonstruowano miech magazynowy z klinowym podawaczem, którego obsługę będzie mógł realizować kalikant – osoba pompująca powietrze do organów. System powietrzny instrumentu wróci po remoncie na swoje pierwotne miejsce, to jest na spód szafy organowej. Ponadto, piszczałki nieoryginalne zostaną poddane korekcie intonacji tak, aby zbliżyć ich brzmienie do historycznego wzorca.

Gdy doświadczymy muzyki – zjawiska ulotnego i określonego w czasie – można sobie wówczas uświadomić, jak szczególnym zabytkiem jest historyczny instrument. Organy, dzięki swej zdolności do przemawiania dźwiękiem sprzed wieków, są w stanie w jednej chwili przenieść słuchaczy do odległej, przebrzmiałej już epoki. Wraz z zakończeniem drugiego etapu prac dokona się to, na co czekamy – instrument wielkokackiego kościoła przemówi z takim samym wdziękiem, jak w dzień oddania do użytku.

Gdynia, 1 lipca 2019 r.